

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — Niedziela Wielkanocna, dnia 27. Marca 1842.

Religia.

Dla czego uroczystość dzisiejszą Wielkanocą nazywamy?

Ponieważ uroczystość Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa jest jedną z największych uroczystości, a ceremonia tego zmartwychwstania, rezurekcyja, pospolicie w nocy się odbywała, z Soboty na Niedzielę, iak się ieszcze tu i ówdzie odbywa, zwłaszcza po miastach, dla tego nazywamy ją: Wielkanocą. Po łacinie nazywa się *Pascha*, i to słowo jest wzięte z hebrajskiego *Phase*, co znaczy po polsku przeyscie, a to ztąd pochodzi: Żydzi pamiętkę wyisčia z niewoli egipskiéy rokrocznie uroczyscie obchodzili, iako i obchodzą, i tę uroczystość nazwali: *Phase*, przeyscie, iużto, że wtedy Anioł zabiiając wszystkie pierworodne egipskie, przeszedł, to jest minął domy Żydów, co byli pożywali baranka i krwią jego drzwi pomazali; iuż to, że téy saméy nocy wyszedłszy z niewoli egipskiéy, przez morze czerwone przeszli do ziemi obiecany (*). To uwolnienie Żydów z niewoli egipskiéy było figurą uwolnienia naszego z niewoli czartowskiéy przez Jezusa Chrystusa, który

krwią swoją odkupiwszy nas, przez swoje zmartwychwstanie zwyciężył moc czartowską. Dla tego obchodząc pierwsi Chrześcianie pamiętkę tego Zmartwychwstania, które przypadło w czasie Paschy żydowskiéy, uroczystość tę także *Paschą*, *Phase*, *Przeysciem* nazwali, bo przez Jezusa przeszli z niewoli szatana do wolności Synów bożych.

W iaki sposób naylepiéy możemy święcić Wielkanoc?

Naylepiéy uświęcimy pamiętkę Zmartwychwstania Zbawicielowego, kiedy wypełnimy to, do czego nas zachęca Paweł św. w liście do Rzymian: „iako Chrystus powstał z martwych na chwałę Oycy, tak i my w nowym mamy chodzić żywocie,“ są słowa Iego. „Bracia!“ woła na nas ten niespracowany Apostół w pierwszym liście do Koryntów; „Bracia! wyczysćcież stary kwas, abyście byli nowém zaczy-nieniem, iako praśni iesteście, albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus. A tak używamy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności, ale w praśnikach szczeroci i prawdy.“ I te słowa czyta nam przy dzisiejszéy uroczystości Kościół boży, dla tego, ponieważ Paweł św. przywodzi na pamięć Ko-

(*) Obacz Rok IV. Nr. 8.

ryntów ową Paschę Żydów, owo pożywanie niekwaszonego chleba, które było figurą i wiele miało podobieństwa z Paschą Chrześcian. Żydzi byli obowiązani podczas Wielkanocy pożywać chleb niekwaszony, przasny; Chrześcianie zaś pod postaciami chleba niekwaszonego, przasnego, pożywać ciało i krew Jezusa Chryst. Co Apostół Paweł św. chce powiedzieć przez te słowa: Wycyścież stary kwas, abyście byli nowém zaczynieniem? Przez to chciał napomnieć Chrześcian, aby się oczyścili z grzechów swoich przez prawdziwą pokutę i poprawę życia, żeby godnie pożywać mogli wieczerzę pańską. Żydzi prawem Moyżeszowém obowiązani byli uprzatnąć na Wielkanoc wszelki kwas z domów swoich, a chleb świeży piec z niezakwaszonego przasnego ciasta. Podobnież i Chrześcianie mają uprzatnąć wszelkie nieczystości grzechowe z serc swoich, a stać się czystemi na sumieniu, iak świeże, niezakwaszone, przasne ciasto. A co znaczą te słowa: Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus? Te słowa ściągają się do wieczerzy wielkanocnej tak Żydów, iako i Chrześcian. Według starego przymierza musieli Żydzi na Wielkanoc zabić baranka i takowy pożywać. Ten baranek ich wielkanocny był figurą Baranka Bożego, Jezusa Chrystusa, który za grzechy całego świata był ofiarowany na krzyżu. Ciało i krew tego za nas ofiarowanego Baranka wielkanocnego pożywamy na Wielkanoc w Najsświętszym Sakramencie, w którym znajduie się prawdziwe ciało i krew Jezusa Chrystusa pod postaciami chleba i wina. Przez to porównanie na co chciał zwrócić Paweł św. uwagę Koryntów? Oto na owo pierwszeństwo, iakie mają Chrześcianie przed Żydami w pożywaniu Baranka wielkanocnego. Żydzi pożywali tylko mięso ba-

ranka, który był w prawdzie figurą Baranka Bożego, Jezusa Chrystusa, ale też li figurą i niczém więcej. My zaś Chrześcianie pożywamy prawdziwe ciało i krew tego Baranka Bożego, który zgladził grzechy świata, który za nas na krzyżu ofiarował się. Naszą Paschą, naszym Barankiem wielkanocnym, jest sam Chrystus, ofiarowany za naród ludzki.

Cieszmy się więc Bracia i weselmy w Panu przy téj Wielkanocnej uroczystości, wysławiając z Kościołem w pobożnych pieśniach: „Ten jest dzień, który uczynił Pan! radnymy się i weselmy się weń.“ Alleluia! Alleluia! Alleluia!

Błogosławienie baranka, iay i innych pokarmów na Wielkanoc.

Chwalebny zwyczaj u Chrześcian przed braniem pokarmów błogosławienia onych, z przykładu Chrystusa Pana i Apostołów ma swój początek. Na wielu miejscach Ewangelii czytamy o błogosławieniu przez Chrystusa pokarmów, bądź sam je pożywał, bądź innym je rozdawał. Paweł św., Apostół, także mówi: „Wszelkie stworzenie dobre jest; a nie ma być odrzucone, co z dziękczynieniem bywa przyjmowane; albowiem poświęcone bywa przez słowo boże i modlitwę.“ Przez błogosławienie pokarmów wyznaiemy, że boskim są darem, i że nie z chucią, iak zwierzęta, lecz z potrzeby, dla zachowania życia i zdrowia, na chwałę Boga poświęcić się mającego, pożywamy onych; bo naucza tenże Apostół: „choć tedy iecie, choć piecie, choć co innego czynicie, wszystko ku chwale bożej czynicie.“ Oczy wszystkich (stworzeń) w Tobie ufają Panie, a Ty daiesz im pokarm w czasie potrzeby. Otwierasz rękę twoją i napełniasz wszystko zwierze błogosławieństwem. Bło-

gospław Panie nas i te dary twoie, których z szcudroblności twoiej pożywać mamy. — Taka iest zwyczajna modlitwa, która się czyni przed stołem. Czyni się także znak krzyża św. „Uczyn znak krzyża świętego, gdy iiesz i piiesz,“ napomina św. Cyryl. Błogosławienie to oddzielne, prywatne iest, i każdy z wiernych może sobie tym sposobem stół błogosławić w nieobecności Kapłana. Uroczyste błogosławienie należy do Kapłanów, a zwyczajnie zachowuje się na Wielkanoc. W błogosławieniu Baranka na Wielkanoc przypomina się, że Iezus Chrystus iest naszym Barankiem bez zmayı, który i grzechy nasze zgładził, i daie się nam na pokarm duszy w Najswiętszym Sakramencie. Podług dawnego zwyczaju, nie tylko baranek, lecz i inne pokarmy, iako to: iaię, chleb, sër, masło it. d., poświęca się na Wielkanoc. W szczególności mówiące co do iaię, przyjęty zwyczaj każe ie uważać za godło iakiegoś duchownego znaczenia. Lecz gdyby święcone iaię miało coś znaczyć szczególne, zachodziłoby razem pytanie: co znaćzy sër, masło i inne poświęcane w tym czasie pokarmy? Pokarmy to są, i iaię pod tymże względem iak każdy inny pokarm poświęca się w tym dniu wspólny wiernych radości: a że od iaię zaczyna się uczta przyjaciół wielkanocna, iestto tylko dochowaniem dawnego zwyczaju, znanego nawet u Rzymian, gdzie uczty od iaię rozpoczynały się. Z iaię robiono podarki i rozsyłano ie, co stało się następnie powodem dzielenia się święconym iaiem w czasie pożywania święconki. Mianowicie dawano takowe podarki dzieciom i służącym, zkąd poszedł zapewne zwyczaj farbowania ich i upiększania w rozmaite barwy i postaci, w rozmaite napisy, co szczególny daie się spostrzeć woku-

licach nadreńskich. Pobożność wiernych nie przestawała w tym dniu nayuroczystszy w roku na zwyczajnym błogosławieniu stołu; życzyła sobie, aby Kapłan pobłogosławił pokarmy: zkąd poszło i i upowszechniło się święcenie pokarmów na tę uroczystość. Nie obchodzili atoli Kapłani tym końcem domów Parochian swoich, lecz do Kościoła pokarmy znoszono, i tam w przysionku były poświęcane.

Rozmaitości.

Przywiązanie ku rodzicom.

Kroniki iapońskie przytaczają nam następujący przykład miłości synowskię: Pewna uboga wdowa trzech miała synów, z których pracy żyła; zdarzało się iednak, iż czasem ta praca nie wystarczała na konieczne potrzeby, i nędza dokuczala niezmiernie. Bolało to mocno owych synów, iż ich matka na starość niedostatek cierpieć musi. Wtém ogłoszono w ich okolicy, że kto przystawi do sądu sprawcę pewny kradzieży, znaczne odbierze pieniądze w nagrodę. Trzej owi bracia, korzystając z tego, zgodzili się między sobą, iż ieden z nich miał się udać za złodzieia, a drudzy dwaj mieli go zaprowadzić do sądu. Rzucali więc losy między sobą. Los padł na najmłodszego. Spytany w sądzie, przyznaie się do występku i odprowadzono go do więzienia, a dwom donosicielom wyliczono obiecaną nagrodę. Rozrzewnili się oni nad dobrowolnym więzieniem brata. Starali się i znaleźli sposób weyścia do niego, a rozumiejąc, że nikt ich nie widzi, ścisкали serdecznie kochanego brata i rzewnemi się wspólnie zalewają łzami. Przełożony nad więzieniem przypadkiem postrzegłszy ten tak dziwny widok, ciekawością zdięty, wy-

stał iednego z swych ludzi, aby szedł za tymi oskarzycielami i nieznacznie wywiedział się, coby to za tajemnica w tych postępkach była. Posłaniec wiernie wykonał rozkaz i doniósł, że wszedłszy do domu za owymi ludźmi, słyszał, iako matce swéy opowiadali swóy postępek, a ta głosem żalnym na nich wołała, aby odnieśli pieniądze, przydając, że woli z głodu umrzeć, niż żyć tak drogim okupem. Uwiadomieni o tém sędziowie, ledwie mogąc pojąć ten cud miłości synowskiéy, kazali przywołać do siebie więźnia i pytaią się znowu o popełnioną kradzież, i grożą mu naysroźszemi mękami, jeżeli się nie przyzna, że on iéy niepopełnił, ale ów młodzieniec statecznie się za winnego podaje. Co widząc ieden z sędziów, rzuca się na niego i woła: „Ach iużto nadto cnotliwe dziecię! twóy postępek całego mnie podziwieniem napełnia!“ Idzie potém opowiedzieć rzecz całą Cesarzowi, który ucieszony tak heroicznym czynem, kazał przywołać do siebie wszystkich trzech braci, i przy wielkich pochwałach roczną naznaczył im pensyę, naymłodszemu naywięcéy wydzieliwszy.

Sprzeczką.

Wszczęła się iednego razu między zaciężnymi sprzeczką w czasie podwieczorku o to: czy godzi się krzywdzić Księdza, Pana i Żyda, lub nie. Iedni mówili, że się godzi; drudzy, że się nie godzi. Wtém nadziechał sam Pan na koniu, a usłyszawszy zdaleka żywą ich rozmowę, zapytał, o coby się spierali. Za przybyciem Pana, zamilkli wszyscy i żaden słowa nie bąknął. Wreszcie na rozkaz pański powiedział włódarz, o co idzie. „A tak,“ rzekł Pan, „powia-

dacie wy to, że można Księdza krzywdzić, bo nie potrzebuje; Pana, bo ma zadosyć; a Żyda, bo ukrzyżował Chrystusa; ale mi powiedzcie: czy Ksiądz, Pan i Żyd nie sąto ludzie?“ — „Ha nu ludzie,“ odezwał się Bartek. — „Kiedyć są ludźmi, toć i waszymi bliźnimi, a Chrystus zakazał bliźnich krzywdzić; bo wszakże nauczał: co tobie nie miło, drugiemu nie czyń. A zatem nie godzi się nikogo bez wyjątku krzywdzić.“

Co jest sztuka?

Wzrastać w lata, to nie sztuka; ale wzrastać w rozum i cnotę, to sztuka. Żyć na osobności i nie klócić się z nikim, to nie sztuka; ale przestając z ludźmi, żyć z nimi w zgodzie braterskiéy, to sztuka. Nie upiść się, nie mając za co, to nie sztuka; ale mając grosz, a nie marnotrawić go na pijaństwo, to sztuka. Nie kraść siedząc w więzieniu, to nie sztuka; ale zostając na wolności, a nie krzywdzić nikogo, to sztuka. Być cierpliwym, gdy nic do gniewu nie pobudza, to nie sztuka; ale przytłumić popędliwość, kiedy nas kto drażni, to sztuka. Uchodzić za poczciwego, to nie sztuka; ale być i pozostać istotnie poczciwym, to sztuka. Obczernić kogo, to nie sztuka; ale wrócić dobre imię, to sztuka. Postarać się o pieniądze, to nie sztuka; ale użyć ich na dobre, to sztuka. Odziedziczyć majątek, to nie sztuka; ale zebrać sobie majątek i to czystém sumieniem, to sztuka. Upić się na chrzcinach, weselu, pogrzebie, to nie sztuka; ale trzeźwym pozostać, to sztuka. Ganić co, to nie sztuka; ale lepiéy zrobić, to sztuka. Przepędzać czas, to nie sztuka; ale na dobre przepędzać, to sztuka!